

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidywanych, przy wzruszeniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, zerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterymowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lin.) 10 gr, za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Sroda, Damazego pap.
Czwartek Aleksandra
Piątek Łucji p. m., Otyliji

Dziś wschód słońca o godz. 7 44 zach. 3 44
Jutro „ „ „ 7 44 „ 3 44
Dziś „ księżycy „ 11 5 „ 17 49

Nr. 147

Wąbrzeźno, czwartek 12 grudnia 1929 r.

Rok IX

Przesilenie gabinetowe trwa nadal Konferencje na zamku.

WARSZAWA, 10 grudnia. W poniedziałek sytuacja przesilenia posunęła się o tyle naprzód, że p. Prezydent Rzeczypospolitej w myśl komunikatu kancelarii cywilnej przyjął w celu wyjaśnienia sytuacji marszałka Sejmu i marszałka Senatu. Pierwszy był przyjęty w południe o godzinie 13-tej i był prawie 2 godziny. Drugi o godz. 5-tej po południu i również zabawił u Pana Prezydenta prawie 2 godziny. Obaj marszałkowie po swoich wizytach odmówili przedstawicielom prasy wszelkich wyjaśnień. Z tego też powodu zbyteczne jest wysnuwanie jakichkolwiek wniosków, zwłaszcza, że niema ku temu żadnego konkretnego materiału.

Ze sfer poinformowanych zaprzeczają jednakże wszelkim pogłoskom na temat kombinacji personalnych, podobnie uważają wersję o zaproszeniu p. Patka i pana Bartla za pozbawione podstaw realnych.

Jak się jednakże dowiadujemy, podczas rozmowy z p. Prezydentem Rzeczypospolitej pan marszałek Sejmu Daszyński nie mógł odpowiedzieć na pytanie, czy i komu Sejm zamierza oddać stanowisko premiera ministrów. W ten więc sposób opozycja wywołała przesilenie, wiedząc z góry, że nie jest w stanie wziąć na siebie konsekwencji wyrażonego obecnemu rządowi votum nieufności. Wprawdzie

mają się odbyć dalsze rozmowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z leaderami opozycji, jednakże w sferach politycznych zgóry przewidziane jest, że konferencje te przyniosą takiż sam nikły wynik, jak konferencja z panem marszałkiem Daszyńskim, bowiem wiadomą jest rzeczą, że żadne z obecnych opozycyjnych stronnictw nie jest w stanie wyłonić rządu, któryby odpowiadał tak rozbitej masie, jaką przedstawia opozycja.

Podczas rozmowy z Panem Prezydentem marszałek Daszyński nie mógł wysunąć żadnej konkretnej propozycji.

PROFESOR BARTEL TELEGRAFICZNIE WEZWANY DO WARSZAWY.

WARSZAWA, 11. 12. Wczoraj późnym wieczorem p. Prezydent polecił kancelarii cywilnej wysłać depezę do b. premiera dr. Bartla i zaważać go do Warszawy.

P. Prezydent odbędzie konferencję z Dr. Bartlem w aktualnych sprawach politycznych.

NOWE KONFERENCJE.

Według ostatnich dyspozycji Pana Prezydenta, na dzisiaj zaproszeni zostali na godz. 12-tą prezes klubu Narodowego Rybarski, na godz. 1-szą prezes Stronnictwa Chłopskiego Dąbski, na godz. 5-tą po poł. przedstawiciel Piasta Dąbski. We czwartek

mają być powołani na Zamek przedstawiciele Chadcji, NPR., PPS, frakcja rewolucyjna i Koła Żydowskiego. Koła polityczne interesują się oczywiście pytaniem, co się stanie po zakończeniu rozmów na Zamku.

POGŁOSKI.

Sądzą, że ostatecznie decydującą będzie rozmowa P. Prezydenta z Marszałkiem Piłsudskim. Wówczas wydany będzie komunikat, reasumujący przebieg rozmów na Zamku, a równocześnie będzie podana decyzja p. Prezydenta.

Obóz rządzący przekonany jest, że wynurzenia przedstawicieli opozycji nie dadzą konkretnych rezultatów w kierunku likwidacji systemów, a jedyną odpowiedzią powinno być mianowanie całego gabinetu premiera Świtalskiego jako Świtalski nr. 2.

OPOZYCJA MANEWRUJE.

WARSZAWA, 11. 12. Jak dowiaduję się, prezes Piasta p. Witos bawi poza Warszawą i powrót jego nie jest spodziewany dość rychło. Wobec tego odbyła się konferencja trzech wiceprezów Piasta, t. j. posłów Kiernika, Rataja i Dębskiego, którzy uzgodnili, iż na konferencję do Pana Prezydenta Rzplitej w zastępstwie posła Witosa uda się poseł Dębski.

Minister Świtalski potępia marszałka Daszyńskiego za nietakt

WARSZAWA, 10 grudnia. Marszałek Daszyński w swym liście do Zjazdu Pracowników Państwowych, który odbywał się w dniu wczorajszym w Warszawie, mówił o „urzędnikach u góry”, którzy są w tem szczęśliwym, jakoby położeniu, że otrzymują bogate zapomogi pieniężne i mają inne uboczne dochody. Otóż p. marszałek Daszyński ma począworne diety poselskie, czyli 4.500 złotych miesięcznie. Czy więc pan marszałek Daszyński nie jest przypadkowo o wiele lepiej uposażony niż inni „urzędnicy u góry”, otrzymując pensję dwa razy większą od ministra.

WARSZAWA, 10 grudnia. P. prezes Rady Ministrów dr. Świtalski wystosował do p. marszałka sejmu Daszyńskiego list treści następującej:

„Prezes Rady Ministrów, Warszawa, dnia 9-go grudnia 1929 roku. Dzisiejsza prasa opublikowała list p. marszałka, skierowany do wielu części urzędników. W liście tym p. marszałek uważa za stosowne umieścić następujący ustęp: „Wiem, że nie polepszę bytu kroci tysięcy... bogate nagrody pieniężne i uboczne dochody kilkuset szczęśliwych wybrańców u góry”. Na mocy dekretu p. Prezydenta z dnia 7 bm. mam polecenie sprawowania

swych funkcji aż do utworzenia nowego gabinetu. W tym charakterze jestem zmuszony zareagować na to wystąpienie pana marszałka i oświadczyć, iż urzędnicy wszelkich stopni i stanowisk służbowych nagradzani są tak, jak nakazują to odnośne przepisy, względnie, jak przewidują paragrafy budżetu, uchwalonego przez ciała ustawodawcze. Wobec tego wysuwanie argumentu, jakoby pracownicy dzielili się na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, uważać muszę za próbę siania zamętu wśród pracowników państwowych, co — o ile sądzić mi wolno — nie należy do funkcji marszałka sejmu.

Prezes Rady Ministrów (—) Świtalski“.

Wspaniałe zwycięstwo Rządu przy wyborach do Sejmików Powiatowych na Śląsku i w Wielkopolsce.

KATOWICE, 11 grudnia. Rezultaty wczorajszych wyborów do osamorządów wiejskich na Polskim Górnym Śląsku przedstawiają się następująco: Uprawnionych do głosowania 219.703 (w roku 1926 — 199.662), głosów ważnych oddano 200.096, t. j. 91 proc. uprawnionych do głosowania (w roku 1926 — 186.215). Należy zaznaczyć, że na polskim G. Śląsku istnieje przymus głosowania w wyborach komunalnych. Listy polskie zebrały razem 159.519 głosów, t. j. plus minus 80 proc. ogólnej ilości głosów (w r. 1926 — 127.319, t. j. 69 proc.). Listy niemieckie zebrały razem 39.949 głosów (w r. 1926 — 57.040), t. j. straciły prawie 33 proc. poprzedniej ilości głosów.

Na ogólną ilość 2.619 mandatów listy polskie zdobyły 2.397 mandatów, t. j. 91,5 proc. Niemcy zaś 222 mandaty. Na ogólną ilość mandatów listy prorządowe otrzymały 1.649 mandatów, t. j. 63% (w tem 7 mandatów niemieckich prorządowych). Listy opozycyjne 946, niezdeklarowani zaś 24 man. Na opozycję polską przypada: grupa Korfantego 484 mandaty, N. P. R-prawica 135, P. P. S. — 77, komuniści 5, Niemcy opozycyjni 212, inne grupy łącznie 33.

POZNAŃ, 11 grudnia. Ostatnie wyniki wyborów do sejmików w województwie poznańskim przedstawiają się następująco:

B.B. otrzymał obecnie 255 mandatów, dawniej 34, czyli plus wynosi 75 proc., Piast otrzymał obecnie 175 mandatów, dawniej 286, czyli minus wynosi 39%, NPR-prawica otrzymała obecnie 204 mandaty, dawniej 267, czyli minus wynosi 24 proc. Stronnictwo narodowe 35 mandatów, dawniej 52, czyli minus wynosi 32 proc., Niemcy otrzymali obecnie 64 mandaty, dawniej 63, czyli plus wynosi 0,5 proc., PPSCKW. otrzymała obecnie 12 mandatów, dawniej 10, czyli plus wynosi 20 proc., Ch. D. otrzymała obecnie 10 mandatów, dawniej 16, czyli minus wynosi 38 procent.

Niebywałe burze szaleją nad Anglią

LONDYN, 11 grudnia. Burza nad Anglią, która trwa już piąty dzień, szaleje nadal z wielką siłą, w szczególności prowincje południowe najbardziej ucierpiały. Huraganowy wiatr wyrządził bardzo poważne szkody. Żegluga na kanale La Manche jest niezwykle utrudniona. Zorganizowano regularną pomoc dla parowców, które z powodu burzy nie mogą kontynuować podróży.

Największe obawy wzbudza przybór wody w rzekach, które grożą wylewem. W niższej położonych okolicach ludność opuszcza swe siedziby.

LONDYN, 11 grudnia. Panuje tu ogromne zaniepokojenie o los parowca włoskiego „Leonardo da Vinci”, który wioził z Włoch do Londynu najcenniejsze zabytki renesansowej sztuki włoskiej na wystawę, mającą się odbyć w najbliższym czasie. Według ostatnich wiadomości, parowiec napotkał w zatoce beskijskiej na niezwykle silną burzę.

Cyniczny spokój mordercy.

Wstrząsająca zbrodnia w małym miasteczku.

LUBAWA, 10. 12. Widownią wstrząsającej zbrodni było miasteczko Lubawa. Zamieszkała tam 22-letnia Janina Fafińska poznała przed kilku tygodniami 22-letniego Józefa Marchlewskiego, który się w niej zakochał. Fafińska, dowiedziawszy się, że narzeczony był już kilkakrotnie karany za kradzież, zerwała z Marchlewskim. Wczoraj wieczorem w bramie domu, gdzie zamieszkiwała Fa-

fińska, zaczął się Marchlewski, aby dokonać aktu zemsty. Wracając do domu kobietę recydywistę wywłókł za włosy na ulicę i strzelił do niej z rewolweru, zabijając ją na miejscu. Po dokonaniu zbrodni morderca udał się do swego mieszkania, gdzie policja aresztowała go w chwili, gdy palił papierosa i przeglądał najspokojniej ilustracje.

Zdżyczenie wsi polskiej

Wyrok śmierci na własnego ojca.

LUBLIN, Wstrząsającej zbrodni ojcobójstwa dokonano wczoraj we wsi Śnitaniec pod Zamościem. Na niewielkim kawałku gruntu gospodarzył tam Michał Magrys z żoną i synami. Cała rodzina cierpiała biedę. Z tego powodu między ojcem a dziećmi dochodziło do częstych kłótni. Wreszcie

synowie wraz z matką odbyli formalny sąd nad ojcem i wydali wyrok śmierci, który wykonali wczoraj. Gdy Magrys zasnął, synowie założyli mu sznur konopny na szyję i udusili go. Całą rodzinę osadzono w więzieniu.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA W BELGJI.

Pod Namur w Belgji wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, wskutek zepsucia się hamulców. Pociąg, jadący z wielkiej góry, wpadł z impetem na budynek dworca, mszcząc go zupełnie. Z pośród gruzów wydobyto dotąd 17 trupów i 48 ciężko rannych, przeważnie pasażerów.

Wyrok śmierci w Wadowicach.

Przed sądem przysięgłych w Wadowicach zakończyła się rozprawa przeciw 24-letniemu Robertowi Fritschowi, który w dniu 5 maja r. b. w celach rabunkowych zamordował kupca z Białej Mentschika.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych trybunał wydał wyrok, skazujący Fritscha na karę śmierci.

Obrona wnosi prośbę o ułaskawienie.

Zerwany most.

Przed paru dniami przybór wody na Niemnie zerwał most pływający pod wsią Rusakowice w wojew. Nowogródzkim. Most został przez żołnierzy korpusu ochrony pogranicza przytrzymany i po naprawieniu oddany do użytku ludności. (ISKRA).

Napad na majątek Januza.

Onegdaj usiłowano dokonać napadu na majątek Januza w pow. Dziśnieńskim. Napad, dzięki pomocy stacjonującego opodal oddziału K. O. P. U., w porę udaremniono. Sprawcy zostali schwytani.

Najwyższe odznaczenie Polski dla Prezydenta Finlandji.

W dn. 6 b. m., jako w dniu święta narodowego Finlandji, poseł nadzwyczajny i min. pełnomocny R. P., p. Charwat, wręczył prezydentowi Finlandji insygnia orderu Orła Białego.

Jak wiadomo, jest to najwyższe odznaczenie polskie.

STRASZNE ŻNIWO ŚMIERCI.

Jak donoszą z Paryża, ostatnia burza, szalejąca nad Anglią, pochłonęła na morzu i kanale La Manche przeszło 75 marynarzy.

PREZYDENT GRECJI USTĄPIŁ.

Z Aten donoszą, że prezydent Grecji podał się do dymisji z powodu złego stanu zdrowia.

SYTUACJA NA WSCHODZIE.

Do Nankinu wkroczyły wojska rządowe. Krążownik amerykański „Pittsburgh” oraz 8 kontrtorpedowców wyjechało na pomoc wojskom rządowym.

KRATCZKI

Rozprawa dnia 7 grudnia 1929 r.

Przewodniczący Sądu Grodzkiego, sędzia p. Hejmowski, rzecznik Prokuratury p. Nowicki, sekretarz policyjny, protokółant p. Kurzętkowski.

Ukarani zostali: Majewski Franciszek z Wąbrzeźna na 5 dni więzienia, za to, że od stycznia do kwietnia br. zabie-

rał na szkodę swego pracodawcy Zygmunta Gaszyńskiego deski w wartości 50 zł.

Pokorowski Władysław z Wąbrzeźna na 10 zł. grzywny wzgl. 1 dzień aresztu, za to, że 30 kwietnia br. w stanie pijanym zakłócił spokój publiczny w ul. Chełmińskiej.

Rodziński Feliks z Wąbrzeźna ukarany na 3 zł. grzywny wzgl. 1 dzień więzienia za to, że dnia 23 maja br. bezprawnie łowił raki w jeziorze miejskim.

Jankowski Franciszek z Wąbrzeźna na 20 zł. grzywny wzgl. 1 dzień więzienia za to, że dnia 17 kwietnia br. z innymi niewyśledzonymi sprawcami ściał toporkiem 11 tyłek na szkodę państw. lasu w Czystochlebiu.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia, 11 grudnia 1929 r.

— **OGŁOSZENIA do piątkowego numeru naszego pisma przyjmujemy tylko do czwartku do godziny 7 wieczorem. Pismo nasze, rozchodzące się w blisko 5.000 egzemplarzach, jest najlepszym środkiem reklamowym, dlatego każdy z pp. Kupców i Przemysłowców wnień ogłaszać się w naszym piśmie, przedewszystkiem zaś w czasie gwiazdkowym.**

— **KALENDARZ „POMORZANIN”.** Na gwiazdkę podarujemy naszym Czytelnikom piękny kalendarz książkowy „Pomorzanie”. Ogłoszenia przyjmujemy tylko do 15 b. m.

— **„DZIEŃ POMORSKI” nabyć można w naszej administracji już rano o godzinie 9-tej.**

— **Podziękowanie.** Niniejszem czujemy się w miłym obowiązku, złożyć jaknajserdeczniejsze „Bóg zapłać” wszytkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urzędzenia, względnie uświetnienia przedstawienia tutejszej Ochronki Dzieciątka Jezus w dniu 3 grudnia br. Szczególnie zaś dziękujemy serdecznie Szan. Magistratowi za bezpłatnie dostarczony opał i światło, p. Kaczyńskiemu za odstąpienie sali, redakcji „Głosu Wąbrzeskiego” za bezpłatne druki i ogłoszenia oraz wszystkim Szan. Gościom, którzy przez przybycie swe poparli sprawę i tem samem zapewnił działkom naszym tę dobrą szkołę życia. Zarząd Ochronki.

— **Podziękowanie** składa Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo wszystkim zacnym ofiarodawcom, którzy raczyli łaskawie obdarzyć nas w dniu „Wentę”; także tym wszystkim, którzy, przybywając na „Wentę”, przyczynili się do zasilenia kasy naszej.

Przedewszystkiem dziękujemy gronu panów z Tow. śpiewu „Lutnia” za uświetnienie wieczoru swym ślicznym śpiewem, p. Szymańskiej za deklamację, p. burmistrzowi Schwarzwowi za wszelkie starania przy dekoracji sali, magistratowi za światło i opał, miejscowej prasie Głos Wąbrzeski za tak liczne a bezpłatne ogłoszenia i wszelkie druki oraz Gazecie Wąbrzeskiej za ogłoszenia, panom gospodarzom za poniesione trudy, p. Szymańskiemu za użyczenie sali za minimalną opłatą.

Ofiarowano: X. Wielewski 10 zł., pp. Tadeuszewscy 10 zł., d-rowsa Szczepańska 10 zł., p. Wilamowska 20 zł., p. Markowska 10 zł., p. Łukiewska 20 zł., p. Ziętak 20 zł., p. Jaranowska 5 zł., p. Burmistrzowa 10 zł., p. Klimek 30 zł., p. dr. Kawczyński 20 zł., pp. Bauerowie 10 zł., p. Schafer garnitur na umywalnię, p. d-rowsa Podlaszewska 4 bombonierki, p. Dolecka 50 cygar, p. Muszarska 3 but. koniaku, 1 t. papieru, 5 kaw. mydła, 1 p. herbaty, p. Szynceł 2 tab.

czekolady, 1 p. pierników, p. Czajkowska 1 serwetkę, perfumy i puder, p. Barylski 2 ławeczki, p. Grabowska 1 duży wazon, p. Głowacki 6 but. wody kolońskiej, 3 p. pudru, 3 p. kremu, p. Wojtecka 2 obrazki, 1 kart. i 3 t. papieru list, p. Zieliński 2 obrazki, 2 kart. papieru, 1 notes, p. Lewandowski 3 but. wina, 1 f. kawy, p. Michalski 1 f. kawy, p. Biały 2 koszyki do chleba, 1 skarbonkę, p. Mieczkowski-Niedźwiedz 3 słoje konfitur, 2 but. soku, 1 kosz róż, p. Obstowa 2 bombonierki i 3 ładne fanty, p. Pawełcki 5 fantów, lampkę elektryczną i t. p., p. Gulda 5 śpiewników, 5 gier tow. i kilka mozaik, p. Łukiewska 4 but. likieru, p. Baranowski bombonierkę, popielniczkę, wazon i 1 talerz do ciast., p. Dąbski-Wałycz 2 kaczki, p. Wert zająca, p. Paszotta 4 f. polsk. kiełbasy, p. Götz 1 kure, p. Buschowa 4 f. krajanki, p. Obstowa 2 torty, p. Piotrowski ciasta franc., p. Klimaszka 2 ubrania, p. Grudzińska 5 doniczek kwiatów, p. Lange kwiaty cięte, p. Makowska 3 but. wina, p. Wilamowska 1 p. trzewików i puder, p. Potorski 1 f. krajanki, 1 kiełbasę, p. Szóstakowski 1 serneladę. Panie czynne ofiarowały: 5 pań flaki, 4 panie po 2 kaczki, 3 półm. salaty włoskiej, 3 półm. zakąsek, kasler w galarecie, 3 torty, ciasta francuskie, 2 boje ananasowe, nogi wieprz. z kapustą, kiełbasę z kapustą, — zaopatrzyły więc zupełnie bufet w ciepłe i zimne potrawy.

Raz jeszcze wszystkim łask. ofiarodawcom gorące Bóg zapłać.

— **Pierwszy film pomorski.** W tych dniach wyświetlany będzie w kinie „Słońce” pierwszy film pomorski cały nakręcony na Pomorzu. „Panienka z chmur” — bo taką nosi nazwę ten nowy film, jest dziełem wytwórni pomorskiej „Marfilm” w Toruniu a udział w nim biorą młodzi adepci sztuki filmowej. Kilku nawet wabrzeźniaków, odtwarzających nieraz główne role, bierze udział w tym filmie.

— **Odpust w „Prztyłku Starców”.** W kapliczce Sióstr Służebniczek Niepokalanego Poczęcia odbył się ubiegłej niedzieli doroczny odpust, z całodzienną adoracją Najsw. Sakramentu. Sumę odprawił ks. prof. Żynda, który także wygłosił kazanie. Nieszpory odprawił ks. prof. Brejski.

— **Obywatelski czyn członków Związku Restauratorów.** Na zebraniu miesięcznym Związku Restauratorów uchwalono na wniosek prezesa p. K. Malskiego, p. Markuszewskiego i Stępniewskiego popierać polski browar i to „Browar Pomorski” wł. Chronowski, Toruń - Podgórz, albowiem piwo tego browaru „Smietanka” jest o wiele lepsze i tańsze. Natychmiast zawarto z przedstawicielem tego browaru umowę oraz powierzono zastępstwo browaru p. Bettlejewskiemu, juniorowi.

Członkowie Związku Restauratorów przejrżeli nareszcie, że u Polaka można nabyć wszystko korzystniej aniżeli u Żyda czy Niemca, którzy dotychczas żerowali na nieświadomości jednostek. Czas, że i społeczeństwo polskie, miast żądać piw żydowsko - niemieckich, (lokalne browary są przecie przeważnie w rękach niemieckich lub żydowskich) od dziś będzie żądać tylko piwa z polskiego browaru, w myśl rzuconego hasła „Swój do swego po swoje”.

Zaznaczyć musimy, że właściciel „Browaru Pomorskiego” p. Chronowski jest Polakiem z Ameryki, a założył browar wyłącznie ze swego kapitału.

— **Wieści od niedoszłego samobójcy.** Głośną była sprawa tajemniczego zagnięcia p. Sandeckiego vel „hrabia Norwid-Ignatjew”, który pozostawił po sobie... długi oraz listy pożegnalne. Policja sprawę tą wzięła w ręce i ustaliła, że denat żyje. Możeby tak, jak nad wszelkimi dotąd podobnymi sprawami przeszło się do porządku dziennego, gdyby nie wieść pochodząca od niedoszłego samobójcy. Jeden z naszych współpracowników otrzymał pocztówkę od p. Sandeckiego z Gdyni, który pisze między innymi: „Wobec krzącących pogłosek, o mojem samobójstwie, którego nie wykonałem wobec tchórzostwa mego, uprzejmie donoszę, że pracuję na statku francuskim „Virg’nie” jako tłumacz oraz wszelkie moje długi spłaci rodzina na lub ja sam do 1. I. 1930 r.”. Podpis brzmi: K. hr. Norwid-Ignatjew”. A więc pan „hrabia” przyznał się do tchórzostwa. W związku z tem dowiadujemy się, że rzeczywiście przy dworze carskim w Rosji był jakimś dygnitarzem hrabia Norwid-Ignatjew, a później był generałem armii carskiej. W czasie przewrotu, po wymordowaniu rodziny cara, hrabia Ignatjew, któremu bolszewicy zabrali majątek, przedostał się do Polski. Tu służył w wojsku, gdzie doszedł do rangi wyższego oficera. Oczywiście w Polsce ukrywa się pod przybranym nazwiskiem, by przypadkowo bolszewicy nie wykonali na nim zemsty. Czy p. Sandeckie jest synem tego właśnie hrabiego, nie jest stwierdzone.

— **Sprawca napadu poznany.** W związku z naszą notatką o tajemniczym napadzie na p. Drażkowskiego dowiadujemy się, że sprawcą jest Bernard Jędrzejewski, zamieszkały w Wąbrzeźnie wybudowanie pod Czystochleb. Powodem napadu były osobiste porachunki. Śledztwo w tej sprawie nie zakończone.

— **Wszyscy muszą wiedzieć...** o tem, że jeszcze można nabyć losy Loterii Państwowej w kolekturze Loterii „Głos Wąbrzeski”, Wąbrzeźno, ulica Mickiewicza.

— **Przedstawienie amatorskie Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Żeńskiej** odbyło się wczoraj w sali szczerlnie zapelnionej p. J. Kaczyńskiego. Imieniem Stowarzyszenia, gości powitał patron ks. Wielewski, dziękując równocześnie tym wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia przedstawienia. (Recenzję z przedstawienia podamy w następnym numerze).

Wyciąg z Orędownika

Do

Panów Burmistrzów, Wójtów, Sołtysów,
Przełożonych Obszarów Dworskich.
w powiecie.

Podaję niniejszem do wiadomości, iż wszelką korespondencję, tyczącą Rej. Insp. Koni, należy kierować pod adresem następującym:

Toruń, 8 p. art. Ciężkiej. Rejonowy Inspektor Koni.

Starosta Powiatowy:

(—) E. Prądzyński.

Nr. IV. P. 147.

Wykupowanie świadectw przemysłowych na r. 1930.

W dniach ostatnich Urząd Skarbowy w Wąbrzeźnie przesłał P.P. Burmistrzom, Sołtysom i Przełożonym obszarów dworskich Obwieszczenie Pomorskiej Izby Skarbowej w Grudziądzu L. dz. 11. 4324/29., dot. wykupywania na rok 1930 świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych.

Obwieszczenie to winni P.P. Burmistrzowie, Sołtysi i Przełożeni obszarów dworskich podać do wiadomości publicznej.
L. dz. 8028/29. III.

Starosta Powiatowy:

(—) E. Prądzyński.

DODATKOWE TARGI KONI REMONT.

Przewodniczący Komisji Remontowej Nr. 2 w Poznaniu zawiadomił mnie, że na terenie województwa Pomorskiego, celem dokładnego wykupienia koni od hodowców — odbędą się dodatkowe targi remontowe, na których odbędą się zakupy koni dla wojska według następującego planu:

- 1) Pelplin, pow. Tczew — 12. XI. 1929 r. godz. 9,30.
- 2) Laskowice - Świecie — 12. XI. 1929 r. o godz. 14-tej.
- 3) Grudziądz — 13. XI. 1929 r. o godz. 10-tej.
- 4) Gorzuchowo, pow. Chełmno — 13. XI. 1929 r. o godz. 14,30.
- 5) Jabłonowo, pow. Brodnica — 14. XI. 1929 r. o godz. 9,30.

Wiek i wzrost koni oraz ceny remontowe te same, co i na poprzednich targach remontowych. Powyższy plan zechcą pp. Naczelnicy gmin podać do wiadomości publicznej w sposób dotychczas praktykowany.

Starosta Powiatowy:

(—) Dr. E. Prądzyński.

Nr. IV. W. 3.

E. BOLESŁAWIYA.**PRZED BURZĄ**

12) —o— (Ciąg dalszy).

— Wiesz, jak cię kocham i że zmarnić cię byłoby dla mnie bardzo bolesnym, a jednak wiem, że ci uczynię przykrość — i muszę... Pan Kalikst cię odprowadzał dziś?

Julia zarumieniła się, ale oczy podniosła śmiało.
— Tak jest — rzekła. — Spotkaliśmy się na drodze i byłoby śmiesznością, gdybym go, jak przestraszona, odpędzała od siebie. Cóż w tem złego?

— Dobrze to nie jest — odezwał się Brenner — ja z tym jegomością żadnych stosunków sobie nie życzę.

— Ojciec masz co przeciw niemu? — spytała Julia.
— Mam, ale tego, co przeciw niemu mam, powiedzieć ci nie mogę. Dostyc, że powtarzam: znajomości i stosunkom z nim jestem stanowczo przeciwnym.

Julia zamilkła, ale widać było, że jej to istotnie uczyniło przykrość. Brennerowi też żal jej było, chwycił ją za rękę czule.

— Moje dziecko, moje dziecko — odezwał się — wierzaj mi, mam powody.

— Czy popełnił co nieuczciwego? czy się czem splamił? Proszę ojca powiedzieć mi! — odezwała się córka.

— Ale cóż on cię tak bardzo obchodzi? — przerwał Brenner.

Chwilę pomilczała panna Julia, zamyśliła się, a potem odpowiedziała z wolna:

— Byłoby mi boleśnie dowiedzieć się o nim co złego. Wiesz ojciec dlaczego? Nie o niego może mi iść, ale o to, że gdyby taka nieuczciwość mogła się okrywać i ostanąć szlachetnością, jak w nim, to przyszedłoby mi zwątpić o ludziach.

Brenner, zagadnięty tak — walczył chwilę z sobą, nim się na odpowiedź zebrał.

Na mocy § 125 ordynacji powiatowej ustęp III podaję powyżej uchwały Sejmiku Powiatowego z dnia 23 października 1929 r. do publicznej wiadomości.

L. dz. 6640/II.

Starosta Powiatowy:

(—) Dr. E. Prądzyński.

Rozporządzenie Starosty Powiatowego w sprawie zwalczania wścieklizny.

Celem zwalczania wścieklizny u psów zarządzam na podstawie § 327 rozporządzenia wykonawczego Ministra Rolnictwa z dnia 9. I. 28 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta K. P. z dnia 22. VIII. 27 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. Ust. K. P. Nr. 19 poz. 167) co następuje:

§ 1.

Wszystkie psy i koty, nie wyłączając psów pasterskich i myśliwskich, w obrębie następujących miejscowości:

Czaple, Bartoszewice, Płużnica, Ostrowo, Orłowo, Węgorzyn, Ryńsk, Michałki, Przydwórz, Trzciano, Sosnowka, Ludowice, Czystochleb, Nie-lub, Trzciątek, Makswald, Łabędz, Wąbrzeźno, Myśliwiec, Frydrychowo gmina, Rozgart, Cymbark, Sitno, Sicienek, Jarantowice, Buk, Stanisławki, Wronie, Gziki, Szczerosługi, Uciąż, Pieńki, Król. Nowawieś, Mgowo, należy trzymać na uwięzi.

W czasie strzeżenia bydła na pastwisku i podczas wykonywania polowania psy pasterskie i myśliwskie mogą być bez smyczy i bez kagańca.

§ 2.

Trzymanie psów na uwięzi równa się prowadzeniu ich na smyczy, zaopatrzonych w kagańce.

§ 3.

Wywóz psów i kotów w powyższego obwodu bez osobnego mego zezwolenia jest niedopuszczalny.

§ 4.

Przekroczenia niniejszego rozporządzenia podlegają karze aresztu do 6 tygodni lub grzywnie do

**Szczegóły ohydneho morderstwa pod Pleszewem
Wyrodney syn zamordował siekiera matkę, dwie siostry, 4 braci**

Dnia 2 bm. rano o godz. 6-tej zjawił się w kancelarii Posterunku P. P. w Broniszewicach Nowych pow. Pleszew rolnik Czesław Konieczny z Pieruszyc pow. pleszewski i zameldował, że dnia 12 bm. o godz. 9-tej rano wyjechał z domu rowerem do Prokopowa i Zawidowic pow. Pleszew, skąd wrócił dopiero w nocy około godz. 3 i wtedy ku swemu przerażeniu spostrzegł, że wszyscy mieszkający z nim w Pieruszycach członkowie rodziny, a mianowicie: 49-letnia matka Marianna, 24-letni brat Jan, 22-letni brat Michał, 20-letni brat Stanisław, 17-letnia siostra Marianna, 16-letni brat Stefan i 7-letnia siostra Leokadja zostali wymordowani.

— Nie powiadam, ażeby co nieuczciwego na nim ciążyło, ale — moje dziecko, jest wielu uczciwych ludzi, z którymi przecież stosunki są niemiłe i — niebezpieczne. Otóż i tu jest tak — niech ci na tem będzie dosyć. Ja z mej strony proszę, a jeśli trzeba, rozkazuję go unikać, nie dawać mu się zbliżać. Znać go niepowinnaś. Jeśli się spotkacie znowu, proszę go zbyć grzecznie i nie dać mu się przeprowadzić.

Julia zamilkła zupełnie, rzuciła się w głąb krzesła, smutna widocznie. Brenner niespokojnie patrzył na nią, ale już nie wrócił do tego przedmiotu.

Siedzieli milczący, gdy dzwonek, poruszony gwałtownie u pierwszych drzwi, nastraszył pannę Julię tak że krzyknęła. Wkrótce potem usłyszano żywe gadanie i spór z kucharką — jakiś nieznamy mężczyzna wszedł bez ceremonii do salonu. Słusznego wzrostu, niemilej twarzy, nawet sobie nie zadał pracy zrzucenia płaszcza wojskowego, jak się zdawało, w przedpokoju — a czapkę dopiero zobaczywszy kobietę, zdjął z wolna.

Panna Julia, spostrzegłszy go, natychmiast wyszła szybkim krokiem. Brenner zerwał się z kanapy i niespokojny wybiegł przeciw przybyłemu. Oba razem szepcząc coś, weszli spiesznie do gabinetu, słychać było rozmowę żywą, gorącą i nie upłynął kwadrans, gdy nieznamy, razem z gospodarzem, który się do wyjścia przygotował naprędce, wyszedł z mieszkania.

W progu zaledwie miał czas szepnąć kucharce:
— Niech panna w gabinecie sama lampę zgasi i zamknie.

Niedokończona herbata została na stoliku. Brennera już nie było. Panna Julia, chociaż się nadzwyczaj spiesznie oddaliła, nie spojrzawszy prawie na przybyłego, doznała bardzo przykrego wrażenia dostrzegłszy, jak ciekawie on w nią wlepił oczy. Było to wejrzenie starego rozpustnika, cyniczne, obrażające niemal. Jeden błysk tych oczów starczył za obelgę. Śmiałość, z jaką wszedł do salonu, postawa, spojrzenie, wszystko w nim wskazywało jakąś osobę wysoko położoną i mającą władzę nad Brennerem. Było to prawie bezprzykładnem by ktoś podobny zajrzał

1.000 zł. po myśli art. 98 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 22. VIII. 1927 r. o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych (Dz. Ust. R. P. Nr. 77 poz. 673).

§ 5.

Niniejsze rozporządzenie obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Wąbrzeźno, dnia 10. XII 1929 r.

Starosta Powiatowy:

(—) S. Zajązkowski.

L. dz. X. C. 302.

Dotyczy urzędowania Komisji dla rejestr. pojazdów mechanicznych.

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Toruniu 20 listopada i 4, 18 i 31 grudnia 1929 r.

Starosta Powiatowy:

(—) Dr. E. Prądzyński.

Nr. III. J. B. 194.

Wąbrzeźno, dnia 7 listopada 1929 r.

Do

Wszystkich

Panów Naczelników Gmin.

w powiecie.

Pobyt pob. Szukały Wincentego, urodz. w roku 1907, syna Józefa i Mariji, jest nieznany.

Wymieniony uchyla się od poboru i ma przebywać na terenie tutejszego powiatu.

Należy więc stwierdzić, czy wymieniony zamieszkuje na terenie Panom podległym, a w razie pozytywnym donieść mnie w terminie do dnia 27. XII. b. r.

Starosta Powiatowy:

(—) E. Prądzyński.

Na. IV. D. 124.

do kamieniczki na Świętokrzyskiej; można więc wyobrazić sobie, jakie to wrażenie zrobiło na dole, gdzie stała Noińska i cała gawiedź... Majstrowa przeprowadziła oczyma słusznego mężczyznę i przysięgała się potem, że musiał to być — jenerał.

Któż wie? mogła się nie mylić. Niedaleko na placu stał powóz i konie jakby jeneralskie.

IV.

Gdy się za Brennerem drzwi zamknęły a kucharka pobięła dać znać pannie Julii o dyspozycji ojca, panna Julia poszła natychmiast do pokoju, w którym zostawiona lampa paliła się na biurku.

Brenner nie miał czasu ani papierów sprzągnąć (o czem pewnie zapomniał w pospiechu), ani ich uporządkować. Zdala spostrzegła panna Julia porozrzucone notatki, jakby w pugilaresu wyjęte i arkusz papieru, którego połowa była zapisana. Zrazu nie chciała ani okiem rzucić nawet na papiery, lecz biorąc lampę, wzrok jej mimowolnie padł na nagłówek już zapisanego arkusza i stanęła jak wryta...

Lice jej okryła błądź śmiertelna, oczy stanęły kołem, oddech się w piersi zatrzymał... wejrzenie nie mogło się oderwać od papieru... Na nim — stał rozpoczęty raport tajnego policyjnego ajenta do jenerała Zandra... Z przerażeniem nie do opisania, Julia nie-dobrze nawet rozumiejąc, co to było, domyśliła się wszystkiego, czytając imiona osób, przytomnych na schadzce w Literackiej Kawie. Między innymi stało tam imię pana Kaliksta Ruckiego.

Julia czytała... stała długo... zaczęła drzeć całą... lampę upuściła z rąk i padła zemdlna na podłogę...

Szczęściem brzęk spadającej lampy usłyszała Agatka, zbierająca herbatę i wbiegła, a zobaczywszy pannę jakby nieżywą na ziemi, lampę rozbitą i płonąca na podłodze, krzykiem swym cały dom poruszyła.

Małuska i kucharka wbiegły... Nie mogły one pojąć, co się stało. Płacząc, chwyciły omdlałą, która powoli przyszła do zmysłów i zanieśono ją na łóżko. Zagaszono lampę, oczyszczono i zamknięto pokój radcy...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Wówczas stwierdzono też już na ubraniu wspomnianego wyżej Czesława Koniecznego krwiste plamy, które każyły przypuszczać, że on jest sprawcą tych morderstw, tem więcej, że on obecności tych plam na ubraniu nie mógł wytłumaczyć. Dlatego też niezwłocznie go zatrzymano i pozostawiono na razie pod strażą na miejscu.

Komisja ta po zorientowaniu się w sytuacji przystąpiła do formalnych oględzin miejsca przestępstwa i zwłok. Stwierdzono na wstępie, że s. p. Konieczni Marjanna (matka), Jan, Marjanna (córka), Stefan i Leokadja zostali zabici w sypialni domu mieszkalnego a Michał i Stanisław K. zamordowani w stajni, w której spali. Wszystkie zwłoki były odziane tylko w bieliznę i wszystkie też za wyjątkiem zwłok Jana i Marjanny (córki) które leżały zaraz przy wejściu do sypialni na podłodze, znajdowały się w łózkach. Wszystkie też bez wyjątku zwłoki w okropny sposób były zmasakrowane cięciami siekiery.

Przy przeszukiwaniu poszczególnych obiektów zabudowania Koniecznych znaleziono w studni siekiere, na której, mimo, że ta przeleżała jakiś czas w wodzie, ustalono ślady krwi. Okoliczność ta wskazywała na to, że siekiery tej używał sprawca, jako narzędzia zbrodni. W toku dochodzenia ustalono, że siekiery ta należy do rodziny Koniecznych.

Po skończonej wizji lekarskiej zarządzono przewiezienie zwłok zamordowanych do kostnicy Lecznicy Miejskiej w Pleszewie, w której zostały nazajutrz sekcjonowane.

Podejrzany Czesław Konieczny został jeszcze w dniu 2 12. br. wieczorem przewieziony do Pleszewa i tam, na wniosek wiceprokuratora, sędzia śledczy dokonał szczegó-

lowych oględzin jego ubrania i ciała oraz jego przesłuchania, w trakcie którego on początkowo zaprzeczał jakoby opisanych morderstw dokonał, później jednak przyznał, że sam, bez niczyjej pomocy rodzinę swoją wymordował siekiere, którą potem wrzucił do studni.

Dnia 3. 12. br. i dni następane prowadzili w tej sprawie pod kierownictwem wiceprokuratora wywiadowcy st. przod. st. śl. na miejscu dalsze dochodzenia, w toku których nagromadzono jeszcze bardzo dużo materiału dowodowego, obciążającego Czesława Koniecznego.

Konieczny nie chce podać powodu, który go skłonił do dokonania morderstw, przeprowadzone jednak dochodzenia policyjne wykazały, że dokonał on ich w zamiarze zawładnięcia gospodarstwem (63 morgi roli), które do połowy należało do jego matki, a którego połowa — spuścizna po zmarłym ojcu, miała być podzielona pomiędzy dziesięciorgo jego rodzeństwa.

Mordercę, który nie okazuje dotychczas skruchy, przewieziono w dniu 5. 12. bm. z Pleszewa do Wydziału Śledczego w Ostrowie, a stąd dnia 6. 12. br. do miejscowego więzienia karno-śledczego, do dyspozycji władz sądowych. Każdemu przewożeniu go przyglądały się tłumy ciekawych.

Siedem ofiar jego czynu zostały dnia 5. 12. br. przed południem pochowane we wspólnej mogile na cmentarzu parafjalnym w Czerminie pow. Pleszew. W pogrzebie ich uczestniczyło 8 księży, grupa oficerów 70 p. p. w Pleszewie, orkiestra wojskowa tegoż pułku i pluton honorowy P. W., (którego zmarli byli członkami), oraz nieprzebrane tłumy publiczności.

Mord i samobójstwo w Łodzi.

Z Łodzi donoszą:

Wczoraj wieczorem mieszkańcy południowo - wschodniej części miasta zostali zaalarmowani wiadomością o krwawej zbrodni, jaka miała miejsce przy ulicy Kilińskiego Nr. 122.

Pod wspomnianym numerem w prawej oficynie na parterze mieszkała 30-letnia wdowa Leokadja Pauch, która utrzymywała bliższe stosunki z Teofilem Tostą, żonatym, ojcem trojga dzieci, zamieszkałym przy ulicy Drewnowskiej Nr. 36.

Tosta pomagał swej kochance materialnie, mimo, iż sam był człowiekiem niezamożnym. Dowiedziała się o tem żona i zażądała od wiarołomnego męża, aby natychmiast zerwał z kochanką.

Gdyby się Tosta nie zastosował do jej życzenia, zdradzana małżonka miała zabrać dzieci i opuścić Łódź.

Tosta, który bardzo kochał swe dzieci, wolał zerwać z kochanką i wczoraj rano poszedł jej to zakomunikować.

Leokadja Pauch zażądała 200 zł. na pokrycie długu, a gdy się dowiedziała, że pieniędzy nie otrzyma, zagroziła skandalem.

Tosta, chcąc uniknąć skandalu, obiecał kochance, że wieczorem przyjdzie z pieniędzmi.

KRONIKA KOŚCIELNA. DIECEZJA CHELMIŃSKA.

J. E. X. Biskup Stanisław Wojciech zamianował radcą duchownym X. prob. Franciszka Okoniewskiego z Sianowa; administratorami: X. Edgara Duszyńskiego z Grudziądza w Pogódkach, X. Sylwestra Felchnera z Grudziądza w Papowie Toruńskim, X. Ambrożego Lewandowskiego z Chełmna w Posypnie, X. Jerzego Rahmla z Goręczyna w Zdrojach; kuratusami: X. Bernarda Dąbrowskiego z Kamienia w Zakładzie św. Anny w Kamieniu, X. Pawła Glocka z W. Czystego w Szpitalu Miejskim w Toruniu, X. Jana Pronobisa z Torunia w Grębocinie, X. Wacława Prusaka z Chełmna w Kolibkach, X. Stanisława Rochlego z Kijewa w Kręgu, X. Aug. Schwanitz z Kamienia w Pruszczu (dek. świecki), X. Franciszka Węsiore z Łuzina w Szymbarku; powołał na wikariat: X. Feliksa Borowskiego z Grudziądza do Nowejcerkwi, X. Franciszka Boruckiego z Sypniewa do Chełmna, X. Szymona Dreszlera z Lisewa do Pelplina przy katedrze, X. Franciszka Grabańskiego z Wiela do Strzeczca, X. Leona Grzenkowicza z Fordonu do Kielna, X. Nikodema Januszewskiego z Lubiewa do Łuzina, X. Kajetana Kaszewskiego z Grudziądza do Żukowa, X. Konrada Klina z Świecia do Toruń-Mokrego, X. Alojzego Lewandowskiego z Żukowa do Pelplina przy katedrze, zarazem jako sekretarza generalnego Akcji Katolickiej, diecezji chełmińskiej, X. Konstantego Malinowskiego z Grudziądza do Zblewa, X. Tadeusza Malinowskiego z Wudzyna do Działdowa, X. Jana Mickholza z Działdowa do Radzyna, X. Pawła Papenfusha z Nowejcerkwi do Łebcza jako ekspozyta, X. Antoniego Prissa z Szymbarka do Goręczyna, X. Józefa Radtkego z Papowa Biskupiego do Pieniążkowa,

Z powiatu Wąbrzeskiego.

Królewska Nowawieś.

Do osieroconej przez śmierć ks. dziekana Karnowskiego parafji, przychodzi jako administrator ks. Anastazy Kurowski z Kolibek, powiatu morskiego, gdzie był kuratorem.

Ksiądz Anastazy Kurowski urodził się 11. 8. 1884 roku w powiecie świeckim, w miejscowości Drzymiu. Po ukończeniu studjów, święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1913. Jako wikary pra-

cował w Chmielnie, Konarzynach, Borzyszkowach, w Przodkowie i Wielu, a administratorem był Parkowic, Mokrem, Radowiskach i Wabczu. Kuratorem w Kolibkach był od roku 1927.

Wielkołaka.

Ks. Bronisław Pokorski, dotychczasowy administrator parafji Wielkołaka, zamianowany został wikariuszem przy kościele św. Mikołaja w Grudziądzu.

Urodzony 1. 9. 1881., święcenia kapłańskie otrzymał 27. 6. 1926 r. Administratorem w Wielkołace ustanowiony został w roku 1928.

OSTROWITE.

Do naszej parafji przychodzi ks. Bronisław Smoleński z Kielna (obecnie tymczasowy admin. Król. Nowejwsi) jako ekspozyta.

X. Bronisław Smoleński urodził się w dniu 6. 9. 1887 roku w Ostrowie, powiatu lubawskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał w roku 1927. Był wikarym w Lubawie, Grabowie, Świeciu, Wygodzie i Sierakowicach.

WIADOMOŚCI Z GOLUBIA

NIEDŹWIEDZIE NA ULICACH.

W sobotę pojawiły się na ulicach dwa wielkie niedźwiedzie. Na szczęście miały kagańce na nosach — nie więc zło nie zrobiły. Orowadzali je dwaj młodzieńcy z Turcji (niedźwiedzie pochodzą z Rosji). Niezdarzonymi swymi tańcami, ogromnymi-cielkami skupiały zwierzęta wkoło siebie dość liczną grupę ciekawych. — Takie tańce przy dźwiękach bębenków były kiedyś modniejsze i częstsze. (s)

W PODRÓŻY NAUKOWEJ.

W sobotę zawitali do Golubia dwaj studenci z Węgier w podróży swej naokoło świata „celem zapoznania się z różnymi krajami, ich stosunkami gospodarczymi i sztuką”. Łaska publiczności, jej dobrowolne datki za pocztówki — oto fundusz tej „podróży naukowej”. To też chodzili studenci od domu do domu o wsparcie, którego im nie odmawiano. — Wyruszyli z Praگی w 1924 r. a ukończyć podróż zamierzają w 1930 r. (s)

POBICIE.

W środę zeszłego tygodnia o godz. 10 wieczorem na szosie w Ostrowie Jan Tempniak, pasierb Michała Łazara z Ostrowitego, dotkliwie pobił kijem Jana Glicę, rolnika

z Ostrowitego, żonę jego Florentynę. Jan Glica nawet wskutek uderzeń padł nieprzytomny na szosie. (s)

MAŁOLEJNI ZŁODZIEJ.

W domu magistrackim dla ubogich mieszka wśród innych także Krajewska ze swym małym wychowankiem Aleksandrem Krajewskim. W tych dniach dopuścił się tenże kradzieży drobnych rozmaitych rzeczy (ogólnej wartości około 10 zł.) na szkodę współlokatorki Jadwigi Wolskiej. Zaznaczyć trzeba, że nie pierwszy to jego złodziejski występ. (s)

„SUBLOKATORKA“.

Nikt nie żałuje, że poszedł na „Sublokatorkę”. Sala, pełna gości, śmiała się serdecznie. Bo też było z czego się śmiać.

Wystarczy przypomnieć sobie chociażby akt trzeci, tę scenę, pełną komicznych sytuacji, gdzie wdowa jest sama z „świeżo upieczonym” lekarzem, by pusta ogarnęła nas wesołość. Niezdarne ruchy studenta medycyny, jego wprost „profesorskie” zachowanie się (zapomniał, że jest lekarzem), a zwłaszcza „nieszczęśne” jego położenie w wyżej wymienionej scenie (akt 3), jego niezdarność, dobrze oddana — wywoływały huragany śmiechu. Aktor dość otrzymał poklasków za swą grę.

Doskonała była również „najniezszczęśliwsza istota” bo przez Zygmunta opuszczona wdowa. Jej obrzydliwo kokieteryjny charakter ujawniał się w każdym niemal ruchu aktorki, której wprost nic zarzucić nie można.

A dawny jej narzeczony czy kochanek, p. porucznik — wszak to ognista dusza z życia wzięta. Objawy zdenerwowania w postaci rzucań przekleństwami, lataniny po pokoju, wymachiwanie bezradnymi rękoma — to wszystko świadczy o dobrem opanowaniu i szczerem oddaniu się swej roli.

A sublokatorka? Trudna jej rola wypadła trochę niewyraznie. Nie wiemy, jaki to typ, kogo mamy zaszczyt widzieć, słyszeć. Zdać to jednak można jedynie na karb trudnej roli, a nie na aktorkę. Widać było jej szczerą wysiłki.

Często przewijał się jeszcze Felek, ordynans p. porucznika. Jego wtrącania się, jego ruchy nie odnosiły często właściwego sukcesu wskutek przesady.

Wspomnieć należy jeszcze o tym, co... śmiertelnie chorych szukał. Sam jego wygląd był wystarczającym obrazem nędzy mieszkaniowej. (s)

Agentura „Głosu Wąbrzeskiego” w Golubiu

znajduje się u p. Strzelewicza,
Księgarnia, Rynek.

PRZEDSTAWIENIE W GOLUBIU.

W sobotę i niedzielę tutejsza Ochronka pod kierownictwem czcigodnych Sióstr Miłosierdzia urządza przedstawienie p. t. „Sierota Marysia” (bajka w 2 odsłonach) oraz inne gry i zabawy, deklamacje, śpiewy, a wkońcu żywy obraz.

Kochane dzieci. Chcecie widzieć krasnoludki? takie małe, miłe, ładne krasnoludki? Proście grzecznie swe mamusie, a one dadzą wam kilka groszy, i pójdziecie w sobotę o godz. 4 i pół na próbę generalną do sali miejskiej. Tam na scenie latać będą krasnoludki, a potem wasze malutkie siostrzyczki, wasi mali bracia będą śpiewać, deklamować. Oj, oj! co tam będzie! Zupełnie jak w bajce.

A gdy już powrócicie do domu, powiedzcie swym kochanym rodzicom, jakie to było ładne, jakie śliczne, i namówcie ich, by oni poszli w niedzielę o godz. 4 i pół także na to przedstawienie. (s)

NIE ZOSTAWIĄC ROWERÓW.

W poniedziałek p. Feliks Hołody z Ostrowitego wstąpił do miejscowej karczmy, zostawiając swój rower damski przed budynkiem. Kiedy po półgodzinnym pobycie pożegnał się z karczmarzem, rowerem nie było. Ktoś zlitował się nad „samotnym” rowerem.

Niechaj ten wypadek będzie surowym ostrzeżeniem dla tych, co posługują się rowerami i mają zwyczaj zostawiać je na ulicy. Lepiej zaraz wziąć to sobie do serca, niżli potem żałować — za późno. (s)

JAK GOLUB UCZCI ROCZNICĘ WKROCZENIA WOJSKA POLSKIEGO?

Przedwczoraj wieczorem odbyło się zebranie „Komitetu uroczystościowego na dzień 17 stycznia”, na którym ukończono ostatecznie przygotowania bardzo urozmaiconego programu (obchody, akademje itd.) Przytem Komitet apeluje do całego społeczeństwa, by dla uświetnienia tak wielkiej chwili nie szczędziło ofiar i pracy. Taki uroczystościowy jubileusz należy z największą czcią i przygotowaniem należytem ochodzić. (s)

POGRZEB.

10 bm. odbył się pogrzeb Stanisławy Skrzyńckiej z Sortyki, 19-letniej córki Juliana Skrz. — Pograżonej w smutku rodzinie wyrażamy swe kondolencje. (s)

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

PODAREK P. PREZYDENTA.

Pań Wojewoda Pomorski w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przesłał małżonkom Józefowi i Marjannie Grubeckim 50 zł. tytułem upominku z okazji uroczystości

złotych godów małżeńskich, składając przy tej sposobności serdeczne życzenia dalszego zdrowego współżycia.

Z naszej strony składamy również jubilatowi najserdeczniejsze „Szczęść Boże“.

WSRÓD TOWARZYSTW.

Z wielką radością stwierdzić należy, z jaką troskliwością opiekuje się ks. wikary Ptach naszą młodzieżą. Nietylko, że się gorliwie opiekuje Stowarzyszeniem Młodzieży oddziałem żeńskim i męskim, lecz również z niestrudzoną gorliwością pracuje nad rozwojem Tow. śpiewu „Sw. Cecylii“. Chór, który stał już prawie nad brzegiem upadku, obecnie zyskuje bardzo dużo nowych młodych członków. Ja knas poinformowano, liczy chór około 50 członków. Ks. wikary, który jest dyrygentem tow., utworzył oprócz tego, klub „Mandolinistów“, udzielając osobiście lekcji.

W tak zbożnej pracy, którą poświęca dla młodzieży, ślemy Mu nasze życzenia „Szczęść Boże“.

ZMIANA WŁASNOŚCI.

Drogą kupną nabył p. Władysław Stankiewicz, ekspedjent pocztowy, osadę w ulicy Drzymały od p. Domiceli Łabudowej za ogólną sumę zł. 6.800.

USILOWANA KRADZIEŻ Z WŁAMANIEM.

Onegdaj w nocy niewysłedzeni dotąd złodzieje usiłowali włamać się do składu skór i obuwia p. Gentkowskiego Ignacego. Złodzieje zostali spłoszeni przez nadchodzący patrol.

Srebrne gody małżeńskie.

Obywatel tutejszy p. Maternicki, z żoną swoją Tolikową obchodził w tych dniach srebrne gody małżeńskie. Państwu Maternickim życzymy doczekania się złotych godów. (1).

Przedzierżawienie.

Pan Jerzy Gabrecht, właściciel składu kolonialnego, żelaza i wyszynku, przedzierżawił skład swój p. Budzikowskiemu z Chełmży. P. Budzikowskiemu życzymy jaknajlepszych interesów!

ODJECHAŁ DO SWOICH.

Dotychczasowy tutejszy pastor Paweł Schulz, wyjechał w tych dniach do Niemiec, gdzie już tam pozostanie. Czy przyjdzie nowy pastor — niewiadomo. Również jak nam donoszą — ksiądz sekoiarski Edward Duhl z Rychnowa, wybiera się do Vaterlandu. Sekoiarz Dahl jest Holendrem a obywatelem niemieckim.

ZA MAŁO OŚWIETLENIA!

Mieszkańcy naszego miasteczka skarżą się na brak oświetlenia ulic, a zwłaszcza koło mleczarni. Może Magistrat dla wygody mieszkańców pomyślałby nad ustawieniem jednej latarni gazowej? Wydatek to niewielki!

Agentura „Głosu Wąbrzeskiego“ w Kowalewie znajduje się u p. Stankiewicza. Księgarnia, Rynek.

— **Pożar.** Dziś, we wtorek, dnia 10-go b. m. około godziny 7-mej wieczorem stanęła w płomieniach co dopiero przed 3 latami nowo pobudowana stodoła ogrodnika p. Pawła Bormanna, w której znajdowały się tegoroczne żniwa, narzędzia rolnicze i powózki. Pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej, nie zdołano nic uratować. Dzięki Kowalewskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, pożar zlokalizowano, a temsamem uratowano resztę zabudowań, przez co właściciel uniknął poważnych strat. Straty powstałe przez pożar pokrywa ubezpieczenie.

— **Przylapano ptaszka.** Tutejszy Posterunek Policji Państwowej przytrzymał niejakiego Kaliszewskiego Feliksa, bez stałego miejsca zamieszkania, poszukiwanego za kradzież na szkodę p. Tomaszewskiego, zamieszkałego w Kowalewie, i uchylanie się od służby wojskowej. Złodzieja odstawiono do Sądu Grodzkiego w Kowalewie, a następnie do więzienia w Toruniu.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Październik i listopad

1) **Urodzenia:** Antoni Piątkowski — córkę, kolejarz Antoni Orlikowski — syna, dekarz Waclaw Karpiski — córkę, rzeźnik Stanisław Cellmer — córkę, robotnik Jan Rysiewski — syna, kupiec Franciszek Kowalewski — córkę, rolnik Jan Bucuk — syna, rolnik Franciszek Szyrbicki — córkę, Franciszek Łobodziński — syna, szewc Franciszek Muzalewski — córkę, Jan Osmański — syna, Władysław Skowroński — syna, Władysław Wtulisiak — syna, wdowa Marta Jurkowska — córkę.

2) **Śluby:** Rolnik Stefan Wojciechowski z Jadwigą Żukowską, urzędnik kolejowy Jan Zellmer z Zofją Smykowską, czeladnik stolarski Antoni Wilamowicz z Władysławą Sobolewską, rolnik Benjamin Kamunberg z Zofją Boeker, kolejarz Józef Szymański z Marjaną Kastnerówną, robotnik wdowiec Tomasz Tubiak z Marjaną Botkiewicz, szofer Antoni Bronczyk z Józefą Ciepłińską, robotnik Jan Paradowski z Heleną Wegner, wdowiec Franciszek Jabłoński z Konstancją Kiljn, rolnik Jan Słupski z Stanisławą Paradzińską.

3) **Zgony:** Otton K'sow, 63 l., Irena Grabowska, 6 tyg., Teofil Trzewiński, 73 l., Urszula Kędziorska, 5 m., Helena Grzywacz, 35 l., Franciszek Łabuński, 62 l., Hugo Krowreich, 26 l., Zynobia Cielebucka, 3 l., Antoni Dziennik, 62 l., Bolesław Guziewicz, 18 l., Elzbeita Muzalewska, 2 tyg.

— Zebranie Miejscowego Koła Zw. Inw. Woj. R. P. w Kowalewie odbędzie się w niedzielę dnia 15. 12. 29 r. o godz.

12 i pół po poł. w lokalu pani Ziehlke. Ze względu na bardzo ważne sprawy, jak uchwalenie i podział gwiazdki, przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Z POWIATU.

— **Brudzawki.** Staraniem nauczyciela tutejszej szkoły odbywa się w szkole powszechnej bezpłatny kurs wieczorny języka polskiego i rachunku dla młodzieży pozaszkolnej. Na kurs uczęszcza dotychczas 12-tu. Niestety, jest to mała ilość uczestników, korzystających z okazji, by uzupełnić swoje wiadomości. Obserwujący.

— **Brudzawy, pow. brodnicki.** Kat. Stow. Polsk. Młodz. żeńskiej urzędują w niedzielę dn. 15 bm. na sali p. Dąbrowskiego wentę. Program jest bardzo urozmaicony. Początek o godz. 4-tej po poł. Czysty zysk przeznaczają się na budowę Bożej Męki, zamiast sztandaru. Druhny zebrali w tut. parafii ofiary na wentę i hojnie gospodarze przyczynili się do urzędzenia tejże. W Kruszynach zebrano 55 zł., 4 kury, 1 indyka, 2 pary gołąbków, w Brudzawkach 62 zł., i 2 i pół ctr. żyta, a w Brudzawach 263,50 zł., 4 kury, 3 indyki, 3 kaczkę, 1 para gołąbków i 2 ctr. żyta.

Ofiarodawcom na tej drodze serdeczne: „Bóg zapłać“. Zarząd.

— **Chełmoniec.** Z niewiadomych przyczyn zapaliła się w poniedziałek wieczorem wielka stodoła 80 mtr. długa, majątku Chełmońca. Pastwą płomieni padły tegoroczne żniwa wraz z maszynami rolniczymi, i to młocarka z elewatozem, 600 ctr. jęczmienia, 400 ctr. mieszanki, 80 fur koniczyny siewnej, 250 fur siana pastewnego i 100 fur słomy.

Stodoła była zabezpieczona na 15.000 złotych, natomiast maszyny i żniwa na 54.000 zł. Straty spowodowane przez pożar pokrywa ubezpieczenie.

Właścicielami majątku są siostry Ida i Jadwiga Trentsch. Dzięki akcji ratowniczej przybyłych Straży Pożarnej, a szczególnie Kowalewskiej Straży, oraz miejscowej i okolicznej ludności, zdołano uratować zupełnie przyległe sąsiednie budynki.

— **Książki.** W Książkach przed pół rokiem każdy interesujący się ruchem społecznym odnosił wrażenie, że znajduje się w zbuntowanym ulu. Obecnie ma się rzecz inaczej. Z największą radością i ulgą stwierdzić można odruch wszystkich towarzystw w Książkach. Jakby po śnie zimowym, każdy przeciera sobie oczy i ku własnemu zdumieniu stwierdza, że przedtem kroczył złą drogą. Przyczynili się do tego głównie znani i cenieni przez wszystkich wójt p. Leśniak wraz z chętnymi i gorliwymi p.p. kierownikami szkoły Nowoczymem i nauczycielem Jasińskim. Po reorganizacji Tow. Powst. i Wojaków postanowili wyżej wymienieni panowie zreorganizować Tow. Młodzieży Kat. męskiej. W tym celu zwołano na niedzielę dnia 8. 12. br. walne zebranie tegoż towarzystwa, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: 1) Niezgoda — prezes, 2) Sikora — wiceprezes, 3) Palembas — skarbnik, 4) Mierzwa — sekretarz, 5) Michalski — gospodarz, 6) Palembas (młodszy) — bibliotekarz. Po uchwaleniu drobniejszych spraw towarzystwa zachęcił patron p. Nowoczym młodzież do intensywniejszej pracy. Sądzić można, iż nadzieje i chęci pokładane nie zawiodą, a towarzystwo, pociągając ośpałych, rozwinię się ku chwale Ojczyzny i Kościoła. Szczęść im Boże. Życzliwy.

— **Królewska Nowawieś.** (Pogrzeb s. p. Grzeszewskiego). W sobotę przed południem odbył się pogrzeb s. p. Grzeszewskiego. Udział w pogrzebie wzięli delegaci Związku Restauratorów z Wąbrzeźna, Kółko Rolnicze ze sztandarem oraz wielkie grono przyjaciół i znajomych zmarłego. Po odprawieniu Mszy św. żałobnej i ekzegwiach, odprowadzono drogie szczątki na cmentarz. S. p. Grzeszewski znany był w całej okolicy jako prawy Polak i szczerzy katolik. Cześć jego pamięci!

— **Pobicie.** W dniu 7 bm. przyszło pomiędzy pracodawcą p. Zilemanem Fryderykiem a jego parobkiem Nowickim Pawłem do nieporozumień o pracę. Nowicki w wielkiej furji napadł na swego chlebodawcę p. Zillmana i pobił go dotkliwie. Później stwierdzono, że napadnięty ma wybity jeden ząb.

— **Chełmoniec.** (Wybór sołtysa). Onegdaj wybrany został na sołtysa p. Wylazłowski z Chełmońca. Nowemu sołtysowi życzymy pomyślności w pracy. Red.

— **Kradzież.** Onegdaj wieczorem włamano się za pomocą wybita szczyby w oknie do p. Andrzeja Kędzi, któremu skradziono ubrania i zegarek, łącznej wartości 250 złotych. Policja jest już na tropie złodzieja. Jest nim parobek p. Kędzi. Sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku.

RUCH TOWARZYSTW

Walne zebranie Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Męskiej odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia br. o godz. 1,30 po poł. w wikarjówce. Na porządku obrad wybór nowego zarządu. Przybycie wszystkich członków pożądane. Goście i sympatycy mile widziani. Zarząd.

— **WĄBRZEŹNO.** Dziś śpiewy „Lutni“ o godz. 8-mej wieczorem w lokalu p. Klimka. Przybycie wszystkim członków konieczne. Zarząd.

Druk i nakład: „Głos Wąbrzeski“ B. Szczuka, Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

WOŁGA.. WOŁGA

Obwieszczenie o licytacji
Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Wąbrzeźnie podaje niniejszem do wiadomości publicznej iż w dniu 13 grudnia 1929 r. o godzinie 10-tej przed południem w Wąbrzeźnie na rynku odbędzie się sprzedaż z licytacji 1 samochodu ciężarowego marki Renold, oraz 1 samochodu osobowego marki Renold

stanowiących własność pana Stanisława Hassego z Ryńska, celem pokrycia zaległości podatkowych.

Wąbrzeźno, dn. 10. XII. 1929 r.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Wąbrzeźnie

LICYTACJA PRZYMUSOWA

W czwartek, dnia 12 grudnia o godz. 13-tej po poł. sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę u p. Szymańskiego Pawła w Skępsku

1 fortepian

Przewodniczący Wydziału Pow. Dr. E. Prączyński, Starosta Pow.

OGŁOSZENIE!

Szanownej Publiczności miasta Wąbrzeźna i okolicy podaje do taskawej wiadomości, że z dniem 6 bm.

zmieniam jazdę autobusu mojego na linii

Chełmno - Wąbrzeźno - Golub

według następującego rozkładu
Odjazd z Wąbrzeźna do Chełmna o g. 7⁰⁰ i 13¹⁵
„ z Chełmna do Wąbrzeźna „ 8³⁰ i 11³⁰
„ z Wąbrzeźna do Golubia „ 10⁰⁰
„ z Golubia do Wąbrzeźna „ 11⁰⁰

Zapewniam regularną i wygodną jazdę. Z poważaniem

ST. KRUK

Kino-Teatr Dwór Wąbrzeski

W środę, 11 i w czwartek 12 bm. o godzinie 8,15 wieczorem

Komedja pomyłek i nieporozumień pod tytułem

Don Żuan

w pensjonacie

W rolach głównych

Reinhold Schürzel i Helena Steels

Pechowy dzień. Bożyszcze pensjonarek. Ofiara podstępów. Rozwód. Szampan i tzy. Poczeiwa tresć.

NADPROGRAM!

Następny program

„WOŁGA — WOŁGA“

WOŁGA.. WOŁGA

POLECAM SIĘ

do prania, naprawiania i prasowania

bielizny damskiej i męskiej

zarazem polecam się do gotowania

na uroczystości i domowe

Anna Budzińska Wąbrzeźno ul. Kopernika 15

ZAJĄCE

kupuje stale po najwyższych cenach dziennych

E. Götze WĄBRZEŹNO tel. 174

W poniedziałek, dnia 9-go grudnia 1929 roku o godz. 11 w nocy zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec, dziadek, pradziadek, teść i wuj

s. p.

Michał Krause

przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 10-tej przed południem.

W snutku pogrążona

Rodzina.

Wąbrzeźno, Rywałd, Kornatowo, Jabłótko

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 12. 29. o g. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

około 600 ctr. żyta niewymłóconego i około 300 ctr. żyta wymłóconego

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 12. 29 r. o godz. 11 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

1 kompletne urządzenie młyna parowego składające się z 1 maszyny parowej marki „Driwitz“, 6 par walcy, 3 pary kamieni wraz z całym urządzeniem przybocznym, 1 pokój jadalny wraz z fortepianem, 1 pokój męski, 1 pokój sypialny, i t. d.

Zbiórka reflekt. przy Młynie Par. w Ryńsku
Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy.

Dnia 14. 12. br. o g. 1 po połud. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Pawła Perzyńskiego w Trzcinie

I TUCZNIKA

Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 12. br. o g. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Ottona Kowalskiego w Wąbrzeźnie

I SZAFĘ ŻELAZNĄ

Główczewski kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 12. 12. 29. o g. 10 przed p. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Fr. Barana w Uciążu

2 ZREBAKI

Główczewski kom. sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 12. 29 r. o godz. 9.30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. B. Barylskiego w Wąbrzeźnie, ul. Kolejowa



I KANAPĘ

Główczewski, kom. sąd. Wąbrzeźno

NA ŚWIĘTA BOŻEGO NARODZENIA POLECAM:

orzechy laskowe, włoskie i amerykańskie, pierniki, cukry, czekolady, międaly oraz wszelkie przyprawy do pieczywa i pierników. Konserwy rybne, sardynki, sardele.

Wielki wybór konserw owocowych i jarzynowych. WINA, KONJAKI, LIKIERY, RUMY, ARAKI I PONCZE poważnych firm krajowych i zagranicznych.

Specjalność:  ŚWIĄTECZNA, WYBOROWA KAWA PALONA 

w własnej elektr. palarni, urządzonej wedle najnowszych wymogów techniki i higieny.

WINCENTY LEWANDOWSKI

ul. Kolejowa 76
HURT.

Wąbrzeźno

Telefon 148
DETAL.

Sprzedam

P S A

BERNARDYNA
Gołębiwski Myśliwiec

Przetarg przymusowy

Dnia 13. 12. 29. o g. 10⁴⁵ przed p. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Wojciecha Olesińskiego w Wąbrzeźnie, ul. Kolejowa

I samochód marki Chevrolet

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 14. 12. 29. o g. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę

I FORTEPIAN

Zbiórka reflektantów przy poczcie w Ryńsku.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno

LICYTACJA

W sobotę, dnia 14. 12. 1929 r. o godz. 12-tej sprzedawać będę ogółem albo osobno przez licytację za gotówkę następujący żywy i martwy inwentarz:

3 krowy, 1 konia, wóz, kultywator, plug, brony, około 70 ctr. siana, około 30 ctr. seradeli, stodołę (8 m x 6 m x 3 m), 2 szopy do narzędzi i maszyn roln., 20 m. suchego drzewa opałowego.

Aleksander Biełkowski, Mokrylas

stacja kolejowa Tokary, dawn. dom celników na drodze Konstancjowo-Hamer.

Przetarg przymusowy.

W dniach niżej określonych sprzedawać będzie egzekutor powiatowy przy Pow. Kasie Chorych w Wąbrzeźnie, na pokrycie zaległych składek ubezpieczeniowych najwięcej dającym za natychmiastową zapłatę gotówką u wymienionych poniżej:

1) p. Szymański Paweł w Skępsku	Dn. 18. 12. 29. o g. 12-tej w poł.	I fortepian
2) Sołtys gminy Kołat	Dn. 19. 12. 29. o g. 12-tej w poł.	I zegar ścienny
3) Ks. Prob. Chylarecki Ryńsk	Dn. 20. 12. 29. o g. 10-tej przed poł.	100 ctr. mieszanki
4) Zakłady Przemysł. Kowalewo	Dn. 20. 12. 29. o g. 3-ciej po poł.	I wagon suszków 200 cetr.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Pod uwagę wszystkim!

Bezczelna i brudna konkurencja stale gwarantuje w moim domu „Kino Słońce“ przysyła swoich popleczników i najemników, którzy rzucają ulotki całymi pakami na moich gości w lokalu i na sali, przez co jeden z moich gości boleśnie został ugodzony w głowę, na które dotychczas milcząco patrzałem.

Bezczelność jednak od nowa się powtarza, gdzie już dalej zamilczeć nie można. To samo powtórzyło się podczas przedstawienia Młodzieży Żeńskiej, gdzie dosyć wcześniej zauważył mój personel, wydalać osobnika w komedjańskim ubiorze z domu który był zaopatrzony w wielkie zapasy, ulotek, aby niemi bombardować po złodziejsku moich gości swymi ulotkami kina Słońce.

Jednakowoż osobnik przeszedł do dużej sali, gdzie się znajdował właściciel kina Słońce, gdzie możliwie się naradzano i dawal swe obiektyw. Ostatecznie rozdawano przed moimi drzwiami ulotki Kina Słońce. Takim gościom i jego poplecznikom zakazuję wstęp do mojego lokalu i na salę, Pozatem należy sprawę do Prokuratorji.

Nie dosyć tego, że reklama Kina Słońce stanowi formalny cyrk na rynku, gdzie z drugiej strony się znajduje i stacja benzynowa, zacieśnia swobodę przejście tak iż pasantom trudno się precyzować. Więc reklama Kina Słońce każdemu człowiekowi podpadnie, że chyba niema takiego człowieka w Wąbrzeźnie, któryby reklamy Kina Słońce nie widział. Może i władze policyjne zajmą się i zlikwidują nieszczęśliwe i nieprzyjemne przejście ulicą kolo Kina Słońce oraz to podjum, które wszelkimi jego reklamami, tylko zniekształcają wygląd miasta.

Jan Kaczyński

właśc. „Kina Dwór Wąbrzeski“

Składnica jako warsztat łącznie z biurem nadające się również na warsztat od 1. I. 1930 r. do wydzierżawienia

NITZ

ul. Kolejowa nr. 55.

Zamówienia

na Karpie

przyjmuje do 14 bm.

ST. KLIMEK

Rynek — tel. 51

Okazyjna sprzedaż tanio
Radjoodbiornik — głośnik
akumulator
Dolecki, Gólib

KINO SŁONCE

HOTEL pod BIAŁYM ORŁEM

Niebywała sensacja!

Niebywała sensacja!

Na ekranie tylko 2 dni i przed ekranem śpiewaczka
Wielki rekordowy podwójny program w środę i w czwartek, 11 i 12
grudnia 1929 r. Pierwszy wspaniały dramat miłości i poświęcenia z
DOLORES DEL RIO pod tytułem

GRA O KOBIETĘ

oraz cudna OLIVE BORDON w filmie

Dzikus w pyjampie

U W A G A! Przed ekranem światowej sławy rosyjska artystka, śpiewaczka z opery berlińsko-gdańsk. p. B. Lwowa wykona kilka świetnych utworów oryginalnych pieśni i romansów rosyjskich w strojach narodowych, między innymi „Halka“, „Miesiac jasny“ i t. d.

Następny program w piątek tu ter Keton w filmie pt. „Marynarz śródkich wód“

W sobotę „Czarny Orzeł“. W gł.roll Rudolf Valentino i Vilma Banky